

Dolar wzrósł wobec głównych walut we wtorek po tym, jak decydenci rezerwy federalnej w USA zadeklarowali chęć wycofania obowiązujących przepisów łagodzących obecną politykę pieniężną. Również spadek wiarygodności kredytowej Portugalii i Grecji podkreślił pozytywny wizerunek amerykańskiej waluty.

Dyskusję rozpoczął Bullard, który wypowiedział się w kwestii normalizacji polityki pieniężnej w USA. Zwraca uwagę, że amerykański bank centralny nie może dalej czekać, aż zakres globalnych zawirowań na świecie ustąpi. Mowa tutaj o zamieszaniu na Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej, wpływie trzęsienia ziemi w Japonii, sytuacji fiskalnej w Stanów Zjednoczonych oraz kryzysie zadłużenia w Europie. Zaznaczył, że Fed może wcześniej niż oczekuje rynek wycofać się z programu zakupu obligacji.

W Europie handel odbywał się w obliczu decyzji Standard & Poor's. Agencja postanowiła dokonać cięcia ratingu Portugalii i Grecji. Notowania euro pozostały jednak stabilne, co świadczy o tym, że nastroje inwestorów są pozytywne. Związane jest to z oczekiwaniami, że Europejski Bank Centralny zdecyduje podwyższyć stopy procentowe już w przyszłym tygodniu (7 kwietnia). Jednak z drugiej strony, bieżące obawy dotyczące rozwiązania kryzysu zadłużenia w strefie euro prawdopodobnie ograniczy potencjał wzrostowy euro.

Układ techniczny na rynku EUR/USD pozostaje w minionych sesjach mało klarownie. Na uwagę zasługuje wsparcie w rejonie 1,4040, które będzie stanowić silną barierę dla niedźwiedzi. Póki, co znajdujemy się nad tym wsparciem, dlatego strona popytowa powinna wykazywać większą inicjatywę. W konsekwencji do akcji powinny wkroczyć byki, które mogą odrobić wcześniejsze starty. Droga na poziom 1,4240 pozostaje w dalszym ciągu otwarta i to jest obecnie celem byków na dzisiejszą sesję. W przeciwnym wypadku, gdy wsparcie 1,4040 zostanie sforsowane to należy oczekiwać spadku notowań pary walutowej do 1,3930.

Również na rynku GBP/USD, obserwujemy budowanie kanału bocznego. Notowania oscylują wokół ważnego wsparcia 1,5940. Póki, co kontynuacja spadku notowań została zahamowana. Obecnie buduje się niewielka korekta wzrostowa. Niemniej na silny impuls raczej nie ma, co liczyć. W najbliższych sesjach może budować się konsolidacja w przedziale 1,5940 – 1,6040. Dziś możemy zmierzać w rejon górnego ograniczenia, na poziom 1,6040.

Ożywienie strony popytowej wystąpiło na rynku USD/JPY. W ostatnich sesjach jen był przedmiotem obrotu w stosunkowo wąskim przedziale, ponieważ inwestorzy śledzili postępy rozwoju kryzysu nuklearnego w Japonii, który wystąpił w wyniku trzęsienia ziemi i tsunami. Wsparcie 80,60 zadziało mobilizująco dla byków. W ujęciu krótkoterminowym możliwy jest dalszy wzrost notowań pary walutowej do 83,50.

Natomiast na rynku USD/CHF do akcji ponownie wkroczyły byki, które ustanowiły nowe maksima. Psychologiczny opór 0,9200 został kolejny raz przełamany, co powinno stanowić dla inwestorów pozytywny impuls. W konsekwencji ponownie powróciliśmy nad ten poziom, dlatego dalsza aprecjacja dolara względem franka jest prawdopodobna. W związku z tym, w najbliższych godzinach handlu należy oczekiwać kontynuacji wzrostu notowań pary walutowej do 0,9270 i w dalszej perspektywie do 0,9370.

Z kolei na rynku USD/PLN od kilkunastu sesji buduje się szeroki kanał boczny w przedziale 2,8220-2,8550. W tym tygodniu testujemy poziom wsparcia 2,8220. Sytuacja dla strony popytowej nie wygląda optymistycznie. Kolejny atak ze strony niedźwiedzi jest możliwy. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnego impulsu spadkowego do 2,8050.

Mało optymistycznie przedstawia się także obraz techniczny na rynku EUR/PLN, gdzie dominuje strona podaźowa. Obecnie znajdujemy się pod poziomem 4,0200, dlatego ten poziom będzie determinował dalsze oscylacje pary walutowej. W związku z tym, należy oczekiwać dalszego spadku notowań pary walutowej w najbliższych godzinach handlu. Bieżącym celem niedźwiedzi jest poziom 3,9600.

newss.pl

Nad Europą nadal ciemne chmury

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**